

WYROK Z DNIA 17 LIPCA 2012 R.

SNO 35/12

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

*Sędziowie SN: Jan Górowski, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokółanta po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2012 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 kwietnia 2012 r., sygn. ASD (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok.

UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Okręgowego został obwiniony o przewinienia dyscyplinarne – uchybienia godności urzędu sędziego polegające na tym, że:

1) na rozprawie w dniu 22 marca 2011 r. w sprawie z powództwa Kopalni (...) „K. (...)” Spółki Akcyjnej z siedzibą w K. przeciwko A. O. i K. O. o ograniczenie prawa własności, sygn. akt Sądu Okręgowego I CGG 13/10, w obecności pozwanych i pełnomocnika powódki będącego radcą prawnym w stosunku do radcy prawnego Z. K. będącego pełnomocnikiem pozwanych użył słów „aby zatańczył i zaśpiewał”;

2) na rozprawie w dniu 31 maja 2011 r. w sprawie z powództwa K. O. i A. O. przeciwko Kopalni Węgla (...) „K. (...)” Spółki Akcyjnej z siedzibą w K. o zobowiązanie do wykupu nieruchomości, sygn. akt Sądu Okręgowego I CGG 3/11, w obecności powodów i pełnomocnika pozwanej będącego radcą prawnym powiedział do radcy prawnego Z. K. będącego pełnomocnikiem powodów „żeby nie zachowywał się jak w kabarecie”, tj. o przewinienia dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. –

Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako u.s.p.).

Wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2012 r. Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym uznał obwinionego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. opisanego w pkt 1) części wstępnej i przyjmując, że przewinienie to jest mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 powołanej ustawy odstąpił od wymierzenia kary oraz uniewinnił obwinionego od popełnienia czynu opisanego w pkt 2) części wstępnej.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił, że na rozprawie w dniu 22 marca 2011 r. obwiniony, który przewodniczył jednoosobowemu składowi orzekającemu, przez dłuższy czas podejmował próby uzyskania od pełnomocnika pozwanych stanowiska odnośnie do procesowego charakteru żądania zawartego w piśmie procesowym z dnia 3 marca 2011 r. w zakresie zobowiązania strony powodowej do wykupienia działek pozwanych. Na pytanie pełnomocnika pozwanych „ale co ja mam zrobić”, obwiniony odpowiedział „niech pan zaśpiewa i zatańczy, ale niech pan powie o co chodzi”. Pełnomocnik pozwanych określił, że zgłoszone żądanie jest powództwem wzajemnym.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazał, że przewinienie dyscyplinarne w formie uchybienia godności urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.) polega na naruszeniu zdolności całego środowiska sędziowskiego, jak i poszczególnych sędziów do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, utrzymywania nieposzlakowanego charakteru, który był jednym z warunków mianowania na ten urząd publiczny, a także do strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego, jak również unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności. Chodzi zatem o naruszenie obowiązków i wymagań określonych w art. 82 § 1 w związku z art. 66, art. 82 § 2, art. 82a, art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.

W ocenie Sądu, słowa obwinionego sędziego skierowane podczas rozprawy do pełnomocnika strony były niestosowne, gdyż uchybiały wymogom godnego postępowania sędziego, a więc kulturalnego odnoszenia się do innych osób z poszanowaniem ich godności. Wypowiedzenie ich na jawnej rozprawie w stosunku do osoby podległej w jakiejś części władzy sędziego ujemnie oddziaływało na godność urzędu i w konsekwencji na prestiż zawodu sędziego, niezbędny szacunek oraz zaufanie, a takiej reakcji nie usprawiedliwia niemożność uzyskania od fachowego pełnomocnika stanowiska co do charakteru żądania mimo ponawiania pytań przez dłuższy czas. Od

obwinionego, posiadającego duże doświadczenie zawodowe, można zasadnie oczekiwać większego opanowania, powściągliwości i formułowania wypowiedzi w sposób taktowny, nieuchybający godności innych osób. Obwiniony swoim umyślnym zachowaniem naruszającym nakazy kierowania się zasadami godności, przestrzegania dobrych obyczajów, dbania o autorytet urzędu, unikania zachowań mogących przynieść ujmę godności sędziego, zachowania cierpliwości, grzeczności w stosunku do stron i uczestników postępowania, co nakazuje Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, uchybił godności urzędu, realizując znamiona przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Uwzględniając elementy strony przedmiotowej i podmiotowej deliktu Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji podniósł, że zachowanie obwinionego, choć niedopuszczalne i mające miejsce na rozprawie, faktycznie było odbierane przez niewielką liczbę osób, a jego zewnętrzny oddźwięk, oddziaływanie na prestiż i prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości ograniczone było do stron i ich pełnomocników, było nagłe, nieprzemyślane i podjęte pod wpływem emocji, co umniejsza stopień winy, od strony podmiotowej motywowane było chęcią uzyskania od zawodowego pełnomocnika strony stanowiska co do procesowego znaczenia zawartych w piśmie procesowym treści zgodnie z intencją pozwanych, a reakcja sędziego – nagła, emocjonalna i niemożliwa do zaakceptowania ze względu na formę i dobór słów – została spowodowana niemożnością zajęcia stanowiska przez pełnomocnika dysponującego fachową wiedzą. W tej sytuacji, uwzględniając mniejszy stopień szkodliwości dla służby i mniejszy stopień winy, Sąd uznał przewinienie dyscyplinarne sędziego za przewinienie mniejszej wagi, co uzasadniało zastosowanie art. 109 § 5 u.s.p.

Odwołanie od powyższego wyroku w części objętej pkt 1) złożył obrońca obwinionego, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na wyciągnięciu, w oparciu o zebrany materiał dowodowy i ustalony na jego podstawie stan faktyczny w zakresie przebiegu zdarzenia na rozprawie w dniu 22 marca 2011 r. z udziałem obwinionego sędziego Sądu Okręgowego, niezasadnego wniosku w zakresie stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., podczas gdy wnikliwa i wszechstronna analiza zachowania obwinionego sędziego względem pełnomocnika pozwanych radcy prawnego Z. K. powinna doprowadzić do jednoznacznego wniosku, iż stopień społecznej szkodliwości tego zachowania należy

uznać za znikomy, co powinno doprowadzić do umorzenia postępowania o to przewinienie dyscyplinarne.

W oparciu o ten zarzut, na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 17 § 1 pkt 3 i art. 437 § 2 k.p.k., skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania o zarzucone przewinienie dyscyplinarne opisane w pkt 1) części wstępnej zaskarżonego wyroku.

Podzielając ustalenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji co do zachowania się obwinionego na rozprawie w dniu 22 marca 2011 r. oraz ujemnego oddziaływania tego zachowania na godność sprawowanego urzędu, skarżący wskazał, że ocena wszystkich okoliczności przedmiotowych i podmiotowych dokonana przez pryzmat art. 115 § 2 k.k. (w tym nieuwzględnionych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji okoliczności, że zachowanie obwinionego skierowane było w stosunku do podmiotu fachowego, a nie strony oraz że treść jego wypowiedzi nie była obraźliwa i uchybiająca godności człowieka) wskazuje, iż przyjęcie stopnia społecznej szkodliwości wyższego niż znikomy jest nieuzasadnione, krzywdzące dla obwinionego i niesprawiedliwe ze społecznego punktu widzenia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest niezasadne.

Niewątpliwie każde zachowanie sędziego przynoszące ujmę powadze lub godności urzędu sędziowskiego wypełnia znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Ocena zachowania zarzucanego sędziemu, zarówno pod względem podmiotowym jak i przedmiotowym, powinna być zatem dokonywana pod kątem zamiaru i skutków oraz okoliczności towarzyszących, rzutujących na ukształtowany we wzorcu normatywnym (między innymi w art. 82 § 1 i 2 u.s.p.) i odpowiadający oczekiwaniom społecznym wizerunek sędziego jako strażnika przestrzegania prawa oraz powszechnie przyjętych norm moralnych i etycznych, w tym kulturalnych. W tym też aspekcie powinna być rozważana ocena przypadku mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 5 u.s.p. oraz umorzenia postępowania na zasadzie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Podstawowym kryterium tej oceny jest stopień społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego, określany z uwzględnieniem okoliczności wymienionych w art. 115 § 2 k.k., do których należą: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub

grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych przez niego reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Do okoliczności tych nie należą elementy podmiotowe niezwiązane z czynem, w tym zachowanie się sprawcy przed i po jego popełnieniu. Zatem powoływanie się przez skarżącego na to, że „w późniejszym czasie wyraził głębokie ubolewanie za swoje zachowanie” co prawda świadczy o zrozumieniu niestosowności tego zachowania, jednakże nie wpływa na ocenę stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przewinienia.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku może być trafny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd nie znajduje oparcia w okolicznościach ujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania. Nie wystarczy zatem zaprezentowanie przez skarżącego odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, ale konieczne jest wykazanie, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie tego materiału.

W tym zakresie skarżący zarzuca, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie przypisał należytego znaczenia okoliczności, iż wypowiedź obwinionego została skierowana do zawodowego pełnomocnika strony i była wynikiem jego nieprofesjonalnego i bezradnego zachowania oraz że użyte słowa, by „zatańczył i zaśpiewał” miały jedynie zabarwienie emocjonalne i trudno uznać je za obraźliwe i uchybiające godności człowieka. Z drugiej strony skarżący, z powołaniem się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2009 r., SNO 13/09 (LEX nr 707920), nie podaje w wątpliwość, że w każdej sytuacji, nawet sprowokowanej niewłaściwym zachowaniem innych osób, sędzia powinien zachowywać się godnie – kulturalnie, uprzejmie, bez unoszenia się i zbyt emocjonalnych elementów wypowiedzi.

Niewątpliwie sprawowanie urzędu zobowiązuje sędziego do zachowania wysokiego stopnia opanowania, a na sali sądowej obowiązują go standardy zachowań i wypowiedzi wyższe niż występujące w innych dziedzinach życia publicznego. Nie można podzielić poglądu skarżącego, że trudno uznać jego wypowiedź za obraźliwą, uchybiającą godności człowieka, gdyż użyte przez niego słowa mają zabarwienie wyłącznie emocjonalne. Zwrot „zatańczyć i zaśpiewać” może mieć różne znaczenia i zabarwienia w zależności od tego, w jakich okolicznościach, kontekście i do kogo został adresowany. Użyte w

zdenerwowaniu przez obwinionego sędziego w trakcie rozprawy w stosunku do pełnomocnika procesowego jednej ze stron będącego radcą prawnym, w obecności tej strony i pełnomocnika strony przeciwnej słowa, aby „zatańczył i zaśpiewał” mają wysoce pejoratywne znaczenie, gdyż – sugerując posiadanie przez adresata wypowiedzi większej wiedzy, kwalifikacji i umiejętności w sferze rozrywki niż prawa – posiadają wydźwięk lekceważący, ośmieszają go i negatywnie oddziałują na jego wizerunek w oczach innych uczestników rozprawy oraz podważają jego poczucie własnej wartości. Takie zachowanie sędziego nie może być uznane za przewinienie dyscyplinarne, którego stopień społecznej szkodliwości nie jest wyższy niż znikomy.

Podsumowując, należy uznać, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny stopnia społecznej szkodliwości zachowania obwinionego. Wbrew zawartym w odwołaniu wywodom, Sąd ten wyeksponował wszystkie okoliczności towarzyszące zachowaniu skarżącego na rozprawie w dniu 22 marca 2011 r., w tym zarówno treść jego wypowiedzi, jak i związek tego zachowania z negatywnymi emocjami wywołanymi trudnościami z wyegzekwowaniem stanowiska procesowego od zawodowego pełnomocnika pozwanych. W świetle tych okoliczności oraz przy uwzględnieniu trafnych wywodów Sądu dotyczących godności urzędu sędziego należy uznać, że zachowanie obwinionego nie było społecznie szkodliwe w stopniu znikomym w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 3 k.p.c., a jedynie stanowiło przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, określone w art. 109 § 5 u.s.p. Z samej istoty przewinienia mniejszej wagi wynika, że szkodliwość przewinienia dla służby musi być niewielka (nieznaczna) i tak została ona oceniona przez Sąd pierwszej instancji.

Z tych względów – na podstawie art. 437 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. oraz z mocy art. 133 u.s.p. – orzeczono jak w wyroku.